

Wychodzi codziennie
z wyjątkiem
Niedzieli i Świąt.
Przebiegata
na pocztę i w kolpor-
terów
z 1,50 kwartała,
z odnośnikiem do domu
z 1,75 kwartała

Górnoślązak

Ogłoszenia
za tenże miesiąc jedyn-
lamowy
Przy kilkorazowym
powtórzeniu udziela się
znaczny rabat
Reklamy
za tenże miesiąc

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

Redakcyja, ekspedycyja i drukarnia znajdują się na ul. Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Przez lud — dla ludu!

Kalendarz katolicki:

14-go Czerwca: Bazylego b.

Wschód słońca:

godz. 3 minut 39.

Zachód słońca:

godz. 8 minut 21.

Jmiona słowiańskie:

14-go Czerwca: Przedzimir bł.

Telefon Nr. 1049.

Odezwa do wyborców Polaków okręgu katowicko-zabrskiego.

Bracia Polacy!

Szesnasty czerwca, dzień wiekopomnego zna-
czenia, się zbliża.

Szesnasty czerwca ma być dniem zwycię-
stwa neknanego, wyzyskiwanego, pogardzanego
ludu polsko-katolickiego.

Szesnasty czerwca ma być dniem klaski
dla panów naszych, którzy obchodzą się z nami
jak z niewolnikami swymi, deptając naszą go-
dność ludzką, narodową, obywatelską.

Ludu polsko-katolicki! Zbudź się i stań
jak jeden mąż do walnej rozprawy z przeci-
wnikami naszymi, zbudź się i pokaż całemu
światu, że umiesz walczyć o swoje prawa,
o swoją narodowość, o swoją wiarę polską-
katolicką, o swój szczupły kawałek chleba.

Pokażecie to światu, pokażecie to panom
swoim, jeśli jak jeden mąż w dzień 16-ty
czerwca oddacie kartki na

Wojciecha Korfantego z Katowic.

Wojciech Korfanty jest człowiekiem
najbardziej zniechęconym przez Niemców
i panów.

Wojciech Korfanty jest biczem Bo-
żym na wrogów biednego ludu polskiego i
katolickiego.

Wojciech Korfanty jest człowiekiem
najbardziej prześladowanym przez wszystkich
krzywdzicieli Polaków i robotników.

Kogo najbardziej prześladowają i wyzywają
pracodawcy?

Wojciecha Korfantego, dla tego,
że bezlitośnie ich gromi za uciemiężanie robo-
tników, za wyzyskiwanie ludu pracującego.

Kogo najbardziej prześladowają i przezywają
centrowcy w kościołach, przy słuchalnicy, na
zebraniach i w ustnej agitacji?

Wojciecha Korfantego, bo bez-
względnie smaga ich za germanizację, za
lekceważenie najświętszych uczuć ludu.

Kogo najbardziej prześladowają hakatyści
urzędowi i nieurzędowi?

Wojciecha Korfantego, bo nie prze-
puszcza im niczego, ale strasznie ich karci za
to, że liczne rzesze ludu polskiego pozbawiają
praw obywatelskich.

Kogo najbardziej prześladowają socjaliści?

Wojciecha Korfantego, bo wykazał
całą ich obłudę, całą ich zgubną robotę dla ludu
pracującego, dla ludu polskiego i katolickiego.

**Ludu polsko-katolicki! Wszy-
ście kartki, na których napisano
jest: Amtsgerichtsrat Letocha, rzu-
caj w piec.**

**Ludu polsko-katolicki! Wszy-
stkie kartki na których napisano
jest Franz Morawski, rzucaj w ką.**

Ani Letocha ani Morawski zastępcą ludu
polskiego być nie może, bo jeden i drugi są
wrogami polskiego ludu pracującego.

Jedynym kandydatem Twoim jest

Wojciech Korfanty.

Ludu polsko-katolicki! Czy chcesz, aby
i nadal pomiatali Niemcy Tobą, aby odbierali
Ci bezkarnie język, narodowość, Twoje prawa
obywatelskie? Czy chcesz, aby Ci nie wolno
było i nadal uczyć się zasad wiary świętej w
języku ojczystym, modlić się po polsku w ko-
ściołach, używać języka ojczystego w sądach,
urzędach i całym życiu publicznym?

Głosem olbrzyma odpowiedz: Tego ja
nie chcę, ja chcę bronić do upadłego swojej
narodowości.

Wybieraj tedy

Wojciecha Korfantego

Swoim postem.

Polski ludu robotniczy! Czy chcesz nadal
płacić niezmiernie podatki rządowi na wojsko
i marynarkę, aby »faterland«
rosł, a tyś wpadał w coraz większą biedę i nędzę?

Głosem olbrzyma odpowiedz: Nigdy,
przenigdy!

Wybieraj tedy

Wojciecha Korfantego

postem Swoim.

Polski ludu robotniczy! Czy chcesz ze-
zwolić na to, abyś miał chleb, mięso i rzeczy
najpotrzebniejsze do życia z dniem każdym
droższe, aby rząd i panowie się bogacili, a Ty,
żony i dzieci Twoje cierpiały coraz większą
nędzę.

Głosem olbrzyma odpowiedz: Nigdy,
przenigdy!

Wybieraj tedy

Wojciecha Korfantego

postem Swoim.

Ludu robotniczy! Czy chcesz, aby i na-
dal pracodawcy i ich służalcy lżyli i przezy-
wali Cię bezkarnie, pomiatali Twą godnością
ludzką, narodową i honorem stanu Twego!

Głosem olbrzyma odpowiedz: Nigdy,
przenigdy!

Wybieraj tedy

Wojciecha Korfantego

postem Swoim.

Ludu robotniczy! Czy chcesz, aby i nadal
kopalnie, huty i werki pochłaniały wskutek
niebaldstwa panów tysiące ofiar w życiu i
zdrowiu Twoim!

Głosem olbrzyma odpowiedz: Nigdy,
przenigdy!

Wybieraj tedy Wojciecha Korfantego
postem Swoim.

Ludu robotniczy! Czy chcesz, aby i nadal
pozbawiano Cię pracy, abyś i nadal na starość
i niemoc musiał chwytać za torbę i kij, aby
z głodu nie umrzeć i na nędzę żon i dzieci
nie patrzeć, bo Ci nawet tej marnej pensyi
z marek wypłacać nie chcą?

Głosem olbrzyma odpowiedz: Nigdy,
przenigdy!

Wybieraj tedy Wojciecha Korfantego
postem Swoim.

Ludu robotniczy! Czy chcesz, aby i na-
dal przepadały Ci twoje pieniądze wpłacone
do knapszaftu, jeśli z jednej huty musisz przejść
na drugą, jeśli z kopalni musisz iść robić do
huty lub odwrotnie? Czy nie chcesz, wy-
walczyć sobie jednolitego knapszaftu dla wszy-
stkich!

Wybieraj tedy Wojciecha Korfantego
postem Swoim!

Rzemieślniku, Kupcze polski! Czy chcesz,
aby i nadal Cię zjadał kapitalizm i degrado-
wał Cię na najemnika kapitalistycznego?

Głosem olbrzyma odpowiedz: Nigdy,
przenigdy!

Wybieraj tedy Wojciecha Korfantego
postem Swoim!

Rolniku! Czy chcesz, aby i nadal zjadała
Cię lichwa, niszczyły Twe mienie smrody ko-
pali i hut, objadła Cię zwierzyna pańska,
krzywdziła Cię kopalnia, która zabiera Ci naj-
lepsze pola i budowiska?

Nigdy, przenigdy!

Wybieraj tedy Wojciecha Korfantego
postem Swoim!

Korfanty, to człowiek nasz, co urodził
i wychował się tu między nami jako syn gór-
nika i chałupnika polskiego. Zna naszą biedę
i nędzę, którą sam przechodził i przechodzi.
Ciężką pracą dorobił się wykształcenia i po-
święcił wszystkie swe siły i zdolności dla
biednego ludu, z którego pochodzi.

Strasznie go też prześladowają wszyscy wro-
gowie ludu polskiego i ich pomocnicy, obsy-
pują go codziennie gradem wyzwisk, obelg
i oszczerstw. — Nie najgorsze to jabłko, na
które rzucają się osy wszystkie.

Ludu polski! Ludu katolicki! Jak
jeden mąż dnia szesnastego czerwca
staw się do urny wyborczej i śmiało oddaj
kartkę, na

Wojciecha Korfantego z Katowic.

Komitet polski na okręg katowicko-zabrski.

Dr. Stefan Adamczewski. Dr. Zygmunt Seyda. Dr. Franciszek Karas. Jan Brol. Sus. Müller. Henryk Ochmann. Paweł Hayn. Paweł Flak. Franciszek Pawlytta. Leopold Oleś. Wojciech Wiczorek. Józef Wiesner. Ignacy Stolorz. Jan Olejnik. Franciszek Spyra. Waclaw Lipiński. Bartłomiej Piegza. Jan Płonka. Aleksander Krzyszkowski. Antoni Placek. Franciszek Prządzion. Rzychoń. Teodor Kopeć. Maciej Kocur. Jan Pietruszka. Józef Korfanty. Antoni Niechwiejczyk. Teodor Sołtysek. Jan Guzy. Konstanty Steuer. Łukasz Schulz. Piotr Plewniak. Ignacy Lelonek. Franciszek Richter. Ludwik Korus. Augustyn Maloch. Henryk Ciemięga. Wiktor Jesionek. Józef Herok. Tomasz Kionka. Jan Tomanek. Waclaw Okulicz. Michał Rzepka. Adam Postrach. Wojciech Zajac. Szymon Flak. Szymkowiak Jan Zajac. Tucholski. Adolf Ligoń. Dr. Hedefons Miecznikiewicz. Dr. Mielecki. Andrzej Wietrzyk. Feliks Oglódek. Wilhelm Broda. Dr. Hager. Jan Latoś. Franciszek Błaszczak. Wawrzyn Malecek. Wilhelm Goldmann. Franciszek Pietruszka. Jan Mańka. Floryan Parka. Jan Wycisk. Paweł Juraszek. Karol Szydek. Konstanty Matuszek. Franciszek Deutschmanek. Franciszek Szczepański. Wawrzyniec Gotsch. Jan Gillner. Wojciech Dworzak. Piekacz. Jan Postulka. Jan Giełtowski. Andrzej Gryśka. Jan Lesz.

Na cele wyborcze złożyli:

Polska niewiasta z Bytomia składa p. Korfantemu i mk i p. dr. Stęślikiemu i mk na święte jajka, aby sobie gardła wysmarowali i mogli dobrze bronić ludu polskiego w Berlinie. Litwin z malej Dąbrówki p. Napieralskiemu na order i mk p. Królikowi na binokle i mk. Z mokrskiej Sosnigóry złożył Królikowi na grządło Jan Szczerba 50 fen, Ludwigi Goriołek 50 fen, W. A. 50 fen, I. W. 50 fen, I. M. 50 fen, A. P. 20 fen, Manus Wojtyczka 30 fen. Z bujałowskiej Sosnigóry Królikowi na fajkę Jan Klósek 2 mk, Jan Ohojski 20 fen, I. P. 50 fen, W. Pudelko 40 fen, Majcher Wojtyczka 20 fen. Jeden z Dziadów 50 fen, Zależa Wszelchpolak na podziękowanie przyjaciółom za zawód sprawiony ks. proboszczowi, woliąc niech żyje p. Korfanti 50 fen, od czterech wiarusów z Dąbrówki zamiast na przepięt 1,50 mk, pewna wdowa z Zawodzia i mk prosząc p. faraża, aby raczył ogłosić ambony tych książy germanizatorów, którzy biją lud polski po pysku i kopią nogami i gdzie żytelnicy »Górnoślązaka« mają iść po rozrzeszenie, Kumoś Marka 50 fen, od wiarusów z miejskiego Janowa na siano dla krowy, coby było dobre było 50 fen, od Polaka z Ródzienia na fatę p. Korfantemu 50 fen, p. Korfantemu na maszynę Katolikowe 10 fen, Boguszowie Franciszek Kąsek 1,50 mk, Aitus Szolka 50 fen, mniejsze Króliki p. Kowalczykowi na podróż do Berlina na strach ujęciem 4 mk, z Paruszowca: Niech żyje p. Kowalczyk 30 fen, z Nowego Bierunia 50 fen, Wiarus z akademii westfalskiej, któremu się nie podobało na obczyźnie i dlatego wrócił do ojczyzny i mk, Wiarus z Berlina należącym braciom na Śląsku na worek prochu obm rozszadzenia olbrzymiej Kolubryny centrowej, grzmiącej od strony Wrocławiu do murów narodowych »Górnoślązaka« 3,50 mk, Waj bracia na złość tym, co uczynili psie miłosierdzie 50 fen, Czytelniczka »Górnoślązaka« na koszyk do wynoszenia centrowców, gdy ich będą niotła z Berlina wymytać 50 fen, Z tych germanizatorów, co chcą chrześcijańską kościół wyklinać 50 fen, Maciej Wiechoczek 50 fen, Stefan Maicherek 50 fen, składają przesyłkę posłowi p. dr. Stęślikiemu na debową krawę, Na taczkę p. dr. Stęślikiemu, aby centrowców wywiózł na piaski brandenburskie 50 fen, Od Polek z Siemianowie p. Korfantemu na perfumy, które nam przysła z Berlina, abymy w kościele nie smierdziały i mk, R. B. muzykantom na piwo gdy będą centrowcom silny masz na piaski brandenburskie grać 20 fen, J. K. tym księżom ażeby się z Polakami tak obchodzili jak z Niemcami 50 fen, Mały Polak z Bogucie 20 fen, rzeźnik z Katowic 50 fen, Z Bogucie p. farażowi na podróż do kąpieli 20 fen, Z Ferdynandgruby 16 fen, panu Korfantemu na atrament, coby poradził w Berlinie pisać 20 fen, p. Korfantemu na papier aby z Berlina pisał do Katowic 20 fen.

Do polskiego komitetu wyborczego na okręg bytomsko-tarnogórski przystąpili jeszcze:

Kulik Piotr, zegarmistrz, Świętochłowice Bahnhofstr.

Rychtold Franciszek, mistrz szewski, Świętochłowice Schulstr.

Prosimy Wiarusów udawać się do tych panów, jak i reszty członków komitetu po kartki wyborcze.

Przewodniczący Dr. Hanke.

Zasady polityczne kierownika „Katolika” w świetle prawdy.

Zawzięta walka pomiędzy wrogami sobie stronnictwami na Śląsku Polskim zbliża się ku końcowi, z upragnieniem i niecierpliwością oczekujemy chwili oswobodzenia ludu polsko-katolickiego z pod opieki niemieckich-polskich centrowców. W walce tej wytoczono już ze strony przeciwników ruchu narodowego najcięższe działa, bo cóż gorszego istnieć jeszcze może ponad odsądzenie od czci i wiary? »Katolik« prócz wstrętnych osobistych wywodów, prócz oszczerstw, rzucanych hojnie na swych przeciwników politycznych, prócz niesmacznego samochwalstwa swej »owocodajnej« pracy na Śląsku, dotąd żadnego rzeczowego nie umiał podać argumentu dla usprawiedliwienia swej zgubnej i niepolitycznej roboty. Ale uczynił to p. Napieralski na wiecu niemiecko-polsko-centrowym w Bytomiu, na którym poraz pierwszy popisywał się przed swymi wyborcami p. Królik swymi zdolnościami a raczej swą nieudolnością.

P. Napieralski powiedział, że »Kolo polskie« ma podstawę narodową, zaś centrum podstawę religijną, podstawa religijna centrum jest szersza, dla tego do centrum, a nie do »Kola« posłów wybierać należy. Oto zasada kierownika »Katolika«, dla której z surowością godną lepszej sprawy tępi i prześladuje nasz ruch narodowy. W rzeczywistości kierują p. Napieralskim powody natury osobistej, z polityką nie wspólnego nie mające, kierują względem na finansowy rozwój przedsiębiorstwa »Katolikowego« obok względów na obrażoną dumę osobistą. Wszyscy światli ludzie, którzy

usłyszeli wygłoszoną w Bytomiu mowę, mieli to wrażenie, że p. Napieralski sam w nią nie wierzy, ponieważ jednak wygłoszoną została, przeto naszym obowiązkiem wykazać jej bezpodstawność i skłoniwość dla sprawy polskiej.

Walki religijne, których podkładem były stosunki także ekonomiczne, mia-nowicie liche położenie ksiąząt i panów, którzy przez rabowanie klasztorów i dóbr kościelnych suto napełnili swe kieszenie. oraz smutna dola warstw niższych, które oddawna pragnęły odwetu za wyrządzone im krzywdy, rozegrały się na całym prawie obszarze Europy w 16 stuleciu. Wówczas Europa podzieliła się na dwa wrogie sobie obozy religijne, katolicki i protestancki, wtenczas religia była tą szeroką podstawą, na której zeszły się rozmaite narody, aby krwią i pożogą wywalczyć prawo istnienia różnym wyznaniom religijnym. Wiek 16 był jedyną chwilą w dziejach nowożytnych, gdzie na podstawie religijnej łączyły się rozmaite narody. Chwila ta nie powtórzyła się w historii. Odtąd spory religijne stały się sprawą wewnętrzną poszczególnych państw, państwa poczęły decydować o religii swych obywateli bez współdziałania innych państw. Państwa poczęły się odtąd tworzyć na podstawie narodowej, państwa zaczęły coraz bardziej i świadomie dążyć do tego, aby w swych granicach mieć obywateli jednego języka, wprowadzając w życie coraz to usilniej zasadę wolności wyznania.

Była jedna chwila w historii Polski, która zdawałaby przeczyć powyższemu zdaniu a potwierdzać prawdziwość zasady kierownika »Katolika«. Oto w przededniu rozbiórów Polski wytoczyli niechętni dysydenci polscy, którzy odpadli byli od kościoła katolickiego, sprawę wolności wyznania swego, prosząc o poparcie Rosyi.

Wiemy atoli, że byli to zdrajcy narodu naszego, którzy płaszczyka religii użyli tylko w celach zdrady własnej ojczyzny. A zresztą i wtenczas kwestya wyznania uregulowaną została konstytucją polską z dnia 3 maja jako sprawa wewnętrzna państwa polskiego, i to w ten sposób, że religią panującą w Polsce miała być religia katolicka, zaś inne wyznania miały także zażywać wszelkich wolności.

A wreszcie dwa państwa zaborcze, Rosya i Prusy, nie wyznawały jednej religii, prawosławna Rosya i protestanckie Prusy nie popierały dysydentów polskich na podstawie religijnej, ale jedynie dla tego, aby czempiędziej przyprowadzić Polskę do upadku i podzielić się ziemią polską.

Walka kulturalna w Niemczech była wewnętrzną kwestyą Rzeszy niemieckiej. Rzesza dążyła do tego, aby uszczuplić prawa kościoła katolickiego w swych granicach, a raczej prawa swobodnego wykonywania wiary katolickiej przez katolików. Spory religijne nie wykraczały po za granice poszczególnych państw, podstawą państwa pozostała i jest do dziś dnia jedynie narodowość. Tę zasadę uznaje także centrum, bo wyraźnie powiedział były poseł centrowy Stephan, że centrum broni w pierwszej linii praw kościoła katolickiego w Niemczech, ale że nigdy nie odnosiło się z nienawiścią do innych wyznań, i że zawcze przedstawiciele innych wyznań (n. p. protestanci) należeli do partii centrum jako hospitantci (goście).

Zasada narodowościowa, zasada, że ludzie jednego języka i tych samych obyczajów łączyć się mają ze sobą celem obrony wspólnych swych interesów, to najświetniejsza zdobycz nowszych czasów, która zatacza, dzięki Bogu, coraz szersze koła i dociera powoli do najniższych warstw ludności. Niemiec z Niemcem, Polak z Polakiem się łączy, aby bronić swych najświętszych skarbów, zdobytych z trudem w ciągu wieków, wiary św. i języka. Pomiedzy Niemcami a Polakami zasadnicza jednak zachodzi różnica. Niemcy mają państwo, posiadają na swe usługi niezliczone bogactwa i ogromne zastępy wojsk, za obywateli niemieckich myśli i działa ich państwo.

My Polacy tego nie mamy, ojczyzna nasza rozdarta i poszarpana na kawały, nie ma własnego rządu ni sądu, przeto my Polacy szczególnie mamy obowiązek czuwania nad całością i nieskazitelnością wiary naszej i języka naszego. »Strzeżonego Pan Bóg strzeże«, powiada przysłowie. Jeśli my sami nie połączymy się w jeden silny obóz dla naszej obrony, któż nam poda rękę?

Głoszenie hasła, że należy łączyć się na podstawie katolickiej, a nie narodowej, jest nieuczciwością polityczną, jest zbrodnią wobec narodu. Niemcy-katolicy (centrum), mogą bronić Kościoła katolickiego, ale nie mogą bronić nigdy praw narodowości polskiej, bo są Niemcami i Prusakami, i nie znając dziejów ojczyzny naszej, nie mają dla naszych spraw polskich najmniejszego zrozumienia. »Kolo Polskie« opiera się na obydwu podstawach, narodowej i katolickiej, powinno więc być dla nas Polaków jedyną spójnią i jedynym zbiornikiem sił naszych. Należąc w połowie do centrum, w połowie do »Kola«, osłabiamy naszą siłę narodową, należąc wszyscy do Kola, znacznie ją wzmocnimy i daleko skuteczniej odpiąć będziemy mogli wszelkie pociski, skierowane przeciw wierze naszej św. i pięknemu językowi naszemu.

Tak to, kochani bracia, przekręca kierownik »Katolika« dzieje nasze i świata całego, przekręca fakta bijące w oczy, na które wy codziennie własnymi patrzycie oczyma, tak to broni swych opiekunów niemieckich, świadomie nieprawdę głosząc ludowi polskiemu, że centrum broni Polaków.

Centrum zawsze dążyło i dąży do zniemczenia Polaków, zalecając jedynie łagodniejsze ku temu środki jak inni Niemcy. Centrum dla tego właśnie, że tak chętnie przywdziewa szaty niewinnego jagniątko, aby się nam przypodobać, jest dla nas tem niebezpieczniejsze.

Czemże zaś jest człowiek, głoszący zasadę, której bezpodstawność wykazał naszym był zadaniem, oto najpospolitszym kosmopolitą, t. j. człowiekiem, którego ojczyzną nie jest Polska, ale świat cały, człowiekiem, który pod tym względem stoi na równi z socyalistami!

Czyż długo jeszcze cierpliwie patrzeć będziemy na zgubną dla Polski robotę wstrętnych kosmopolitów katolickich, których ojczyzną nie Polska, tylko świat cały?!

Polska.

Zabór pruski.

Lament hakatystów.

Hakatystyczny »Pos. Tagebl.« podnosi wielki krzyk i lament, że walne zebranie wspólnej kasy chorych nr. 3 w Poznaniu, w której przeważają bardzo znaczną liczbą Polacy, większością głosów wypowiedziało dotychczasowe stosunki różnym niemieckim lekarzom, aptekarzom, bandażyście itd., a zawiązało nowe stosunki z odpowiednimi osobistościami polskimi i taksamo do zarządu kasowego wybrało Polaków.

To wszystko nazywa »Pos. Tagebl.« niesłychanym bojkotem, pogwałceniem mniejszości i zwywa rząd, żeby wybory unieważnił a zebrał materyał do zmiany prawa o kasach chorych.

Polizei! Polizei! — oto głos ogólny, gdy się jakaś sprawa nie załatwi po myśli hakatyzmu.

Im wolno gnębić polskość wszędzie i na wszelki sposób, ale bojkotem i gwałtem nazywają, gdy Polacy słusznym prawem radzą o sobie i swej biedzie, działając przytem jedynie wedle potrzeb większości i nie robiąc tem krzywdy mniejszości.

Wszystcy wybrani lekarze polscy są doskonałymi w swym fachu, a i tę posiadają zaletę, że władają obydwoma językami krajowymi, że każdy pacjent niemiecki tak samo z nimi, jak z niemieckimi lekarzami, porozumieć się może.

Tymczasem u lekarzy niemieckich tak nie jest, a na dowód warto przytoczyć choć jeden ale bardzo jaskrawy przykład, że pewien niemiecki lekarz dla ubogich miasta używał a nawet jeszcze używa swej służącej jako tłumacza przy porozumiewaniu się z pacjentami polskimi. A przecież tu chodzi o zdrowie i życie bliźnich.

Spółczesność polskie długo znosiło i pod tym względem ucisk od bezwzględnej niemieczyny, więc słuszenie wreszcie samo sobie wymierzyło sprawiedliwość.

Wiadomości ze świata.

Drugi przypadek dżumy w Berlinie.

Dyrekcya »Charité« donosi, że stan chorego służącego lazaretowego, który obsługiwał lekarzowi dr. Sachsowi, zmar-

temu na dżumę, tak się pogorszył, iż coraz większem jest podejrzenie lekarzy, którzy przypuszczają i w tym wypadku dżumę. Służący nazywa się Otton Marggraf, pochodzi z Woltersdorfu, w powiecie Niederbarnim, i ma 22 lata. Ponieważ jest silnej konstytucji, przeto można mieć nadzieję, że wyzdrowieje.

Niepokoje w Chorwacyi.

Manifestacje uliczne w Lublanie powtórzyły się znowu wczoraj. W pobliżu kościoła Urszulanek krzyżowali i gwizdali zebrani licznie krzykacze, a następnie podążyli do środka miasta. Ponieważ jednakże żandarmerya i straż miejskie nie wystarczały przeto zarekwirovano wojsko, poczem nastąpił spokój.

Zatopiony okręt.

Marsylia. Parowiec »Insaire« towarzystwa Fraissinet zderzył się z parowcem tegoż samego towarzystwa »Liban« w pobliżu wyspy Maire i spowodował zatonięcie tego ostatniego. Parowiec »Bléchamp« znajdujący się niedaleko od miejsca nieszczęścia, spieszył natychmiast z pomocą wraz z inną łodzią nadbrzeżną i austriackim statkiem działowym »Balkan«. Liczba podróżnych na pokładzie »Libanu« wynosiła 200. Zdaje się, że połowa zginęła.

Do Czytelników.

Wszystkim naszym kochanym Wiarusom, którzy nadesłali liczne korespondencje o czytaniu listu pasterskiego, i którzy sumieniem nam przyświadczali, jakośmy nigdy zgorznienia między ludem katolickim nie mieli, i jako nam się ciężka krzywda od księży germanizatorów dzieje — donosimy, że o tych wszystkich nadużyciach, w kościele dla wyborów popelnionych, pisać nie będziemy, abymy snadź nie powiększyli i tak już wielkiego zgorznienia i szkody, jaka z nich dla Wiary świętej wynikać może.

Zatem listów Waszych kochani czytelnicy o tem, co księża głosili, nie umiemyśmy, ale prosimy was bardzo: przysyłajcie wszystko dokładnie opisane do redakcyi »Górnoślązaka«, abymy z tego odpowiedni użytek zrobić mogli.

Wiadomości potoczne.

Śląsk.

Katowice. Dziwnych środków chwytają się przeciwnicy nasi. Przed kilku dniami rozgłosili równocześnie w kilku miejscowościach obwodu przemysłowego, że pan Korfanti się zastrzelił. W poniedziałek i wtorek masami garnęli się wiarusi zrozpaczeni do redakcyi naszej, aby się czegoś dowiedzieć w tej sprawie. Dziwni ci Niemcy. Strach mają tak straszny, że nawet tak głupich chwytają się środków. Pan Korfanti jest zdrow jak ryba.

Możeby tak prokuratoryja pruska ujęła sprawę w ręce i ścięła tych oszczerców. Szersze koła ludności zostały bardzo zaniepokojone tą plotką. A takie zaniepokojenie szerszych koł nazywa się »grober Unfug« po niemiecku, czyli »wielkie zbytki«, jak to tłumacze sądowi spolszczają.

Katowice. Firma Bascha urządza tutaj wielki dom towarowy i w tym celu nabyła dom Gutmanna przy ulicy Grundmanna, który zostanie zupełnie przebudowany, lecz potrwa to jeszcze w każdym razie dość długi czas. Gmina tutejsza założyła przeciw temu protest do rejencji, lecz bez skutku.

— W pewnej destylacji przy ulicy kolejowej służący badał (?) przy świetle zapalki wnetrze naczynia z okowitą (spirytusem), przyczem zanadto zbliżył się z ogniem do płynu, tak że z wielkim hukiem nastąpiła eksplozja, lecz na szczęście nikt nie został uszkodzony, tylko zniszczone zostało naczynie z litrami okowity.

— Przed niedawnym czasem władał się złodzieje do tutejszego kupca Sachsa i zabrali między innymi skrzynkę, w której znajdowały się trzy książki oszczędności i papiery wartościowe. Obecnie skrzynkę tę z całą zawartością znalazły dzieci w stawie koło Józefowca, i oddano ją z powrotem właścicielowi. Widocznie złodziej przyszedł do przekonania, że skrzynka ze swą zawartością mogłaby go tylko zdradzić, więc rzucił ją do wody. Zato pieniądze w gotówce

naturalnie zatrzymał. Dotąd nie zdołano jeszcze złodzieja wyśledzić.

Laurah-ka. Zarząd kopalni hr. Laury rozpoczął budowę domu sypialnego, który pomieści 200 łóżek, kuchnię, wielką salę jadalną i mieszkanie dla zawiadowcy domu. Będzie to jedna klatka więcej dla naszych robotników.

Józefowicz. Dowiadujemy się, że nauczyciel Wagner w Józefowcu zbil 8 letniego Alojzego Kasprzyka po siedzeniu, tak że całe było sine i pełne śladów. — Czy w ten sposób zaszczepi się dzieciom zamilowanie do nauki i szacunek dla wychowawców — śmiemy bardzo powątpiewać.

Lipiny. W ubiegłą sobotę rano zamierzali włamać się złodzieje do piwnicy oberżysty Kuni, lecz zostali spłoszeni przez stróża nocnego.

Przetultowy. Dzisiaj odczytano nam w kościele Rydułtowskim z ambony list pasterski ks. kard. Koppa. Zrozumieliśmy treść listu bardzo dobrze, bo jest bardzo prosta. Kto chce być dobrym katolikiem, niechaj przestanie czytać gazety katolicko-polskie, a niechaj czyta „Poważną damę”, organ księży germanizatorów. Dalej niech nie głosuje przy przyszłych wyborach na posłów narodowo polskich, ale niech głosuje na posłów centrowych, którzy każą górnośląskich Polaków walić po pysku. Ten list pasterski otworzył oczy już nawet najposłuszym. Widzieliśmy to wychodząc z kościoła. Niechaj nam też przesładowanie tych, co dla narodowej sprawy pracują, będzie bodźcem w dniu wyborów, żebyśmy wszyscy oddali głosy na p. Kowalczyka. Niechaj nam ta nasza krzywda będzie zachętą do czytania gazet narodowo-polsko-katolickich.

Namawiaj bracie rodaka,
Niech czyta „Górnoślązaka”.

Precz z wszelką zgnilizną centrową.
Wiarus.

Król. Huta. Z powodu szybko wrastającej liczby mieszkańców okazała się liczba sędziów i budynek sądowy za szczupły. Dla tego obecnie budynek sądowy zostaje powiększony, lecz już zaczynają powątpiewać, czy to na dłuższy czas wystarczy, i sądzą, że już za kilka lat trzeba będzie przedsięwziąć owe powiększenie budynku sądowego.

Bytom. W poniedziałek rano zarejkowali murarze w Bytomiu i Rozarku. Zjawili się wprawdzie na budowliach i zażądali podwyższenia dziennego zarobku od 20 do 35 fenygów. Pracodawcy żądania te odrzucili, wobec czego większa część murarzy natychmiast opuściła budowlę, podczas gdy druga mniejsza część pracowała dalej. Jest jednakże mniemanie, że strajkujący wnet podejmą pracę z powrotem, gdyż pracodawcy nie skłaniają się bynajmniej do ustępstw.

— Na ulicy Poprzecznej bawiły się dzieci w pobliżu wrotni, zdjętej z zawias i opartej o ścianę. Jedno z dzieci potrafiło prawdopodobnie o wrotnię, która się wyrwała i przysięgnęła 8-letniego synka listowego Pieczarka tak nie-szczęśliwie, że połamała mu nogi.

Warszowice. Jak zawsze tak i dzisiaj biorę sobie po pracy ukochanego „Górnoślązaka” do ręki, a szukam pilno, jak tam we Warszowicach, czy jeszcze śpią, albo się już z twardego snu zbudzi, ale nic nie słyhać, bo sobie śpią dalej i będą spali, widać, że się dobrze mają.

Kochani rodacy! Bardzo ubolewam nad waszą ospałością, że jesteście tak niedbali o wasze święte prawa narodowe, patrzcie, sąsiednie wioski was zawstydzają, a nawet kobiety z Krzyżowic piszą korespondencje a zachęcają mężów swoich do przyszłych wyborów.

Kochani bracia! Czuwajcie, a osobliwie tam około Pszczyzny, gdzie macie bardzo dużo innowierców, którzy to milują bardzo panoczków, bo oni im dobrze czynią. Wy przeciw poznaliście ich dobroć! Przypominam wam jeszcze, wy gospodarze katolicy, jak dali waszych synów do sprawę ewangelickiego pogrzebu do więzienia wsadzić!

Nie musicie myśleć, że tylko nam robotnikom idzie o to, że nam mało płacą za ciężką pracę, ale czy i wy nie płaciecie wielkich podatków, a sami narzekacie, że ciężkie czasy, a któż robi te ciężkie czasy? powiedzcie, sam lud, a osobliwie w pszczyńskim powiecie tak ciemny, bo mówią, jak „Katolika” czytam, to jak umrę, dostanę od „Katolika” na pogrzeb. Czekaj ty ciemny! „Katolik” wprawdzie daje, ale

tylko na przypadek śmierci, a gdzie ty ciemny będziesz miał przypadek? Nie robisz w kopalni, ani we warku, ani na żadnym miejscu, chyba by cię koń na polu zabił.

Tak Warszawianie, abonujcie „Górnoślązaka”, a on was będzie uczył oświaty, czytajcie go takim, co nie umieją czytać, przekonujcie takich, co mówią przeciw niemu, bo to jest gazeta czysto katolicka i dobra. A co do przyszłych wyborów, to wam gorąco polecam na kandydata p. Jana Kowalczyka, bo to mąż, który pracuje dla ludu uciśnionego, on to poda robotnikom dłoń i uściśnie serdecznie jego twarde palce, on cierpi wraz z cierpiącym ludem polskim, gdyż ja sam tego już doznałem od niego. Takiego to męża musicie posłać do Berlina, a on już tam tym panoczkom nam życzliwym naleje piólu do ust, co go nigdy nie wypija.

Salomonów kot.

Zaborze. Kolejka elektryczna idąca z Chebzia przejechała i ciężko poraniła jakiegoś robotnika. Kierownik kolejki winy nie ponosi, ponieważ robotnik ów był zupełnie pijany i padł tak nagle na szynach, że nie zdążono już kolejki zatrzymać.

— Na kopalni „Król. Ludwiki” przysięgnęli węgle górnika Walentego Wierczouka i poraniły go znacznie na nogach. Umieszczono go w lazarecie.

Gliwice. Przed tutejszym sądem lawniczym toczył się znów proces o karciarstwo. Za oszukaństwo przy kartach skazany został podróżujący, niejaki Salo Schitzkowski na 9 miesięcy więzienia, i natychmiast go odprowadzono. Prokurator wniósł o 6 miesięcy.

— Jarmark na żrebce odbędzie się tutaj 11 lipca.

Rybnik. Pożar wybuchł w składzie kupca H. Sładka, gdzie znajdowało się przeszło 100 zwoi papy do pokrycia dachów itp. zapasów więcej, które ogień zniszczył do szczytu. Przy pracy ratunkowej poniósł jeden strażak dość ciężkie oparzenia.

Miasteczko w Tarnogórskim. Bracia Rodacy z Miasteczka i okolicy! Dnia 16 czerwca dołóżcie wszelkiej siły, ażeby nasz kandydat p. dr. Stęślicki zwyciężył. Niech ten dzień walki będzie dniem naszego chwalebnego zwycięstwa, niech ten dzień poświęci naszemu wrogom, że my tu Polacy na naszej śląskiej ziemi nie Prusacy, jak w was chęć wmówić. Obierajmy Polaka pana Stęślickiego, a nie Prusaka Królika, który się wyparł swej polskości. Bracia! Co to za człowiek, ten Królik, który może wbrew swemu własnemu przekonaniu wypiera się swej narodowości? Bracia! Tu z Miasteczka i okolicy Tarnowskich Gór znacie może wszyscy p. Królika, wiecie, że ten człowiek wcale a wcale na posła zdatnym nie jest, on ten Królik, który zapomina języka w gębie na zebraniach, jakże by było, gdyby stanął w parlamencie przed ministrami, czyby Królik wiedział jak przemówić? Nigdy. Wyborcy! Jeżeli pan Królik zostanie posłem, to będzie tylnoznaczny, jak gdybyśmy posła wcale nie mieli, nasze dwa powiaty nie będą zastąpione w parlamencie, bo z tym jednym Królikiem w parlamencie zajęte zrobią, co im się tylko podobać będzie. Bracia! Dołóżcie wszystkich waszych sił, ażeby Królik jak najmniej głosów dostał. Precz z Królikiem, który chce iść na służbę do niemieckich panów! Niech żyje p. dr. Stęślicki z Siemianowic. Tego wybierajmy! Tu z Miasteczka i z okolicy dużo poznało już p. Stęślickiego, gdy bawił w mieszkaniu p. N. Wiecie, co to za zany człowiek, głowa uczona. Pan Stęślicki zna stokroć lepiej naszą dolę jak ten Królik, bo jako lekarz ma stosunki z robotnikami, z rzemieślnikami itd. Przeszedł wszystkie szkoły, więc z ministrami pruskimi może sobie pogadać jako z równymi, ale nie Królik, który już przed takim Napieralskim drży ze strachu. Agitując przeto za p. dr. Stęślickim, starajcie się o to, żeby każdy wyborca spełnił swoją świętą powinność, i poszedł do wyborów. Dużo jest takich, którzy z wyborów sobie nic nie robią i też na wybory nie idą. Tych trzeba po prostu z domów wypędzać do urny wyborczej. Precz to każdy się przyczyni do naszego zwycięstwa. Bat na siebie samego kręci ten, który odda głos panu Królikowi. Precz z Królikiem! Niech żyje p. dr. Jan Stęślicki z Siemianowic!

Wyborca z Miasteczka.

Warszowice. Donoszę szanownej Redakcji, iż dnia 12 maja zawiał do nas

Najprzewielebniejszy ks. biskup Henryk Marks celem bierzmowania, czem wielką sprawił nam uciechę. Pięknieśmy go przywitani, i bramy były pięknie przyozdobione, a napisy były polskie. Nasz czigodny ksiądz proboszcz wiele pracy około kościoła poświęcił, za co mu serdecznie składamy: „Bóg zapłać”. Ale z bólem serca muszę uwiadomić Redakcję, że wiele obelżywych słów wyszło od tutejszych innowierców, że aż wstyd było słuhać. Ale niech sobie ci wszyscy bluźniercy pamiętają przysłówie: Pan Bóg nierychliwy ale sprawiedliwy.

Kokoszyce. Odbyło się tu w sobotę o godz. 8-mej zebranie, urządzone przez Schradera, gdzie było ujadania na Polaków, co nie miara, i cały przebieg był antypolski. Schrader mówił, że gdy przyjdzie do ścisłych wyborów, to nie wolno temu, który swój niemiecki „faterland” kocha, oddać głosu Polakowi, i że lepiej dać głos socjaliście, który nie jest tak niebezpieczny, jak Polak narodowiec.

Protr, umiejący czytać po polsku.

Racibórz. W sprawie przyłączenia Płoni do Raciborza oświadczył się minister dla spraw zewnętrznych na odnośny wniosek odmownie. Także odbyła w tej sprawie osobista audyencya prezesa rejencji, landrata i burmistrza u ministra, lecz również bez skutku. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie na przyszłej sesji sejm-u w Berlinie.

— Na sobotni jarmark spędzono tylko 40 żrebcy, które też wszystkie zostały sprzedane, a dużo kupców musiało nawet odjechać z próżnymi rękoma. Mała liczba żrebców, którą spędzono, tłumaczy się tem, że w ostatnich tygodniach kupcy z Prus Wschodnich porobili liczne zamówienia w tutejszym powiecie.

Oświęcim. (Uroczystości salezyańskie.) Nadesłano nam następujące wiadomości: Uroczystości salezyańskie, o których swego czasu donosiliśmy, odbyły się z takim skutkiem, jakiego się nikt nie spodziewał. W zjeździe Pomocników salezyańskich, który trwał od 14 do 16 maja, brało udział 3 kardynałów i 30 biskupów. Między tysiącami adresami czytano nader życzliwe telegramy Najprzew. ks. kardynała Puzyny i Najprzew. ks. biskupa Nowaka. Liczne patniki, którzy nietylko z Włoch i całej Europy ale i z Ameryki i Azji na uroczystą koronację obrazu Wspomożycielki Wiernych przyjechali, przechodziła 200.000. Od 14 do 25 maja kościół Wspomożycielki na Valdocco, obszerny plac Maria Auxiliatrix i bliskie były tak zapchane ludem, że wszelki ruch był niemożliwiony. Dnia 17 maja biskup salezyański ks. Capliero odprawił sumę, na której był obecny ks. kardynał Richelny, delegat Leona XIII, otoczony przedstawicielami dworu papieskiego i trzydziestu biskupami. Po Mszy św. ks. kardynał delegat, błąd od wzruszenia, wszedł po wspaniałych schodach ku obrazowi i w imieniu Ojca św. włożył drogie, złote korony na głowę Dzieciątka i Najśw. Panny. Wówczas tysiące ludu zebranego w świątyni, na placach i ulicach, uniesione zapalając, wydały potężny okrzyk: „Niech żyje Wspomożycielka Wiernych! Niech żyje Papież!”, zaczęły płakać z rozczulenia, podnosić chusteczki i kapelusze i ścisnąć się wzajemnie. I kiedy orkiestra, 350 śpiewaków i 700 wychowanków salezyańskich zanucilo uroczystą antyfonę „Corona Aurea”, kiedy wszystkie dzwony turyńskie były radośnie, kiedy od wystrzałów moździerzy ziemia drżała, z kopuły kościoła wyleciało 12 gromów z telegramem do Ojca św. który także pocztą przesłał do Turyru ceną odpowiadającą. — Obszerny opis tych wyjątkowych świąt znajdują czytelnicy „Wiadomości salezyańskich” w następujących numerach tego miesiecznika.

Gdy uroczystości te odbywały się z takim blaskiem w Turynie, gdzie ks. Bosko przed 63 laty rozpoczął swą działalność wychowawczą, Salezyanie oświeceni, którzy jeszcze początkowe trudności przełamywać musza, urządzili 24 maja z możliwą okazałością święto Wspomożycielki Wiernych. Odprawił sumę ks. Szałaśny, proboszcz oświęcimski, który był bardzo wzruszony, celebrując w tych ruinach, po których murach za młodu biegał. Kazanie wygłosił ks. Gwardyan OO. Reformatorów w Kątach, a ks. Kurpisz. Salezyanin, miał mowę o działalności Pomocników salezyańskich,

Dziesięciodniowe uroczystości turyńskie i mniejsze, ale sympatyczne święto oświęcimskie są zapewne przedmiotem wielu łask, które Wspomożycielka Wiernych zleje na zgromadzenie salezyańskie i jego Pomocników.

Z dalszych stron.

Bottrop. Protestujemy przeciwko wszystkiemu oszczerstwu, rzuconemu na naszego redaktora, pana Korfantego, protestujemy i jeszcze raz protestujemy!

Chociaż z dalekiego zachodu, to jednak odzywamy się do ciebie, kochany ludu polski na Śląsku, nie wierz „Katolikowi”, gdyż „Katolik” dlatego tak obczernia naszych redaktorów, aby ciebie, kochany ludu polski, znowu jak dawniej mógł gnać jako bydelko wyborcze do obozu centrowego. Przejrzyj kochany ludu polski i poznaj podłość „Katolików”.

Nie daj się odstraszyć „Katolikowi” od twojej świętej sprawy i daj mu należyty odpowiedź w dniu 16. czerwca. My tu na obczyźnie, chociaż zdala od ojczyzny, oświadczamy uroczystość, iż od „Górnoślązaka” i jego redaktorów nie odstąpimy, chociaż byśmy mieli i 5 marek kwartalnie za niego płacić. Dalej oświadczamy, iż „Katolika” na każdym kroku tępić będziemy tak — żebymy tu w Bottropie ani jednego czytelnika nie miał.

A teraz odzywamy się jeszcze do ciebie, kochany ludu polski, nie daj się odstraszyć „Katolikowi”, nie daj się odstraszyć księżom germanizatorom, nie daj się odstraszyć różnym panom i przychlebcom niemieckim, tylko stój wiernie przy Towarzystwie Wyborczym i pisz nam szczerze polskich, a gdy nadejdzie dzień walnej bitwy, to stań odważnie przy naszych kandydatach narodowych i wypędź wrogów-centrowców z ziemi polskiej.

Z bijącym sercem czekamy już tu dnia tego, bo to będzie dzień wielki, dzień zwycięstwa, którego Polakom na Górnym Śląsku z całego serca życzą: Czytelnicy „Górnoślązaka” z Bottropu.

Musi być głupi jak owca,
Kto dziś wybiera centrowca.

Czyj dowcip nie wart guzika,
Niechaj wybiera Królika.

Wiarusy! Powtarzajcie te wierszyki braciom ciemnym i zbałamuconym. Piszcie je po płotach i ścianach, zwłaszcza w pobliżu lokalu wyborczego! Dalej, bracia, do agitacji! Nasi muszą zwyciężyć.

Ostatnie wiadomości.

Król Aleksander i królowa Draga zastrzeleni.

W nocy ze środy na czwartek pomiędzy 11 a 2 został zastrzelony król serbski Aleksander i żona jego Draga w Belgradzie. Z nimi razem padli ofiarą prezes ministrów, adjutant generalny i dawniejszy minister wojny. Zamach wykonało wojsko.

Od Redakcji.

Czytelnikowi w Starym Bieruniu. Pisałszy już kilkakrotnie, że odbieramy obecnie taką liczbę korespondencji, że niemożliwą jest rzecz, przejrzeć choćby cząstką ich część. O ile nam się zdaje, w wyborze korespondencji uwzględniamy wszystkie okolice Górnośląska, w wczorajszym numerze była n. p. koresp. z Starogo Bierunia. Ile nam się starczy pragniemy pracować dla całego Śląska, a nie tylko dla jednej części. Niechaj ogrom pracy nas uniewinni w oczach Szan. Pana. Mamy nadzieję, że po wyborach będziemy mieli wolniejszą głowę. Znaczkę nie zgina. Przeczyszamy i prosimy gorąco o cierpliwość. Pozdrowienia.

Pani J. K. w Rozbarku. Uczniowie, kształczący się w rzemiośle lub w kupiectwie muszą uczęszczać do szkoły uzupełniającej (Fortbildungsschule) aż do ukończenia 18 roku życia. Podczas głównego nabożeństwa atoli nie wolno uczyć, tak że nikt nie ma obowiązku uczęszczać w tym czasie do szkoły. Tak przepisuje § 120 ordynacji proceduralnej (Gewerbeordnung). Uczeń w takim wypadku nie podlega nawet wtenczas karze, jeżeli nie był na nabożeństwie, jak zawyrokował kamergerycht berliński.

Sprawy towarzystw.

Wrocław. Towarzystwo Polsko-katolickie obchodzi 14. bm. pamiętkę 12-letniego istnienia swego i to starym zwyczajem zabawą z tańcami na malej sali domu św. Wincentego. Początek o godz. 6-tej, na którą to szan. Rodaków jak najuprzejmiej zapraszamy. Wstęp dla członków wolny, dla gości 75 fen. Z poważaniem Zarząd.

Nasza
kasa oszczędności
przyjmuje
depozyta od 1 marki pocz.
i płaci już od czasu założenia **bez względu**
na stopę procentową Banku Rzeszy i płacić
będzie nadal niezmiennie:
4 1/2 % za kwartalnym,
5 1/2 % za półrocznym wypowiedzeniem.*)

Kto u nas ma złożone oszczędności, a kupi
grunt od nas, temu wypłaca kasa nasza depozyt
nawet bez wypowiedzenia.

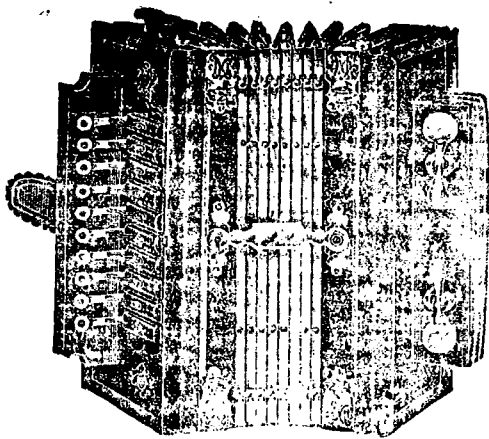
Kasa nasza ma na sprzedaż pupilarnie pe-
wne **pierwszomiejscowe**
5% dokumenta hipoteczne.

Bank podpisany kupuje
dobra, folwarki i gospodarstwa
większe i mniejsze za gotówkę a sprzedaje ta-
kowe w parcelach na długoletnią odpłatę.

Gotowe folwarki i gospodarstwa są
u nas każdego czasu do nabycia.

Adres:
Bank Parcelacyjny w Poznaniu
(Posen, Victoriast. 12).

*) Uwaga: Sumy ponad 10000 mk. przyjmujemy
tylko za poprzednim porozumieniem się, podczas gdy
mniejsze kwoty każdego czasu pocztą przy-
śleć można, jednakże z wyraźnym dopi-
skiem, za jakim wypowiedzeniem mają
być kontowane.



10 klawiszy, 2 klucze, 2 rzędy głosów, naroż. okute, głośna, piękna 3,75
10 klawiszy, 3 klucze, 3 rzędy głosów, narożniki okute, bardzo głośna 5,00
10 klawiszy, 4 klucze, 4 rzędy głosów, narożniki okute, bardzo głośna 6,00
10 klawiszy, 2 klucze, 2 rzędy głosów, każdy miech podwójny, wokół okuty, wspaniała silny głos 7 mk.
10 klawiszy, 3 klucze, 3 rzędy głosów, każdy miech podwójny, wokół okute, bardzo wspaniała, gra tercie 10 mk.
10 klawiszy, 3 klucze, jak model, nadzwyczajne głosy 11 mk.
10 klawiszy, 6 kluczy, 6 rzęd. głosów, narożniki okute 12 mk.
10 klawiszy, 4 klucze, 4 rzęd. gł., jak model, nadzw. gł. 12 mk.
10 klawiszy, 6 kl., 6 rzęd. głosów, dla dobrych graczy 17 mk.
19 kl., 4 kl., 4 rzęd. gł., dla dobrych graczy, najwspan. 16 mk.
21 kl., 4 kl., 4 rzęd. gł., dla dobrych graczy, najwspan. 18 mk.
11 kl., 6 kl., 6 rzęd. gł., dla dobrych graczy, najwspan. 23 mk.
i droższe na składzie.

Skrzypce z strunami i smyczkiem 5 mk.
Skrzypce z strunami i smyczkiem lepsze 7 mk.
Skrzypce z strunami i t. d. dobre 9 mk.
Skrzypce z strunami itd. wysokiej budowy 12 mk.
Skrzypce z strunami itd. wspaniałe 15 mk.
i droższe na składzie.

Katarynki w największym wyborze.
Cenniki wysyłam franco.

Skład i pracownia w domu własnym.
Tuzin stalowych strun 40 fen.
wysyłam odwrotną pocztą za nadesłaniem tej kwoty, lub za zaliczką pocztową [Postnachnahme].

N. Zientkiewicz,
Poznań, Stary Rynek nr. 35, I. piętro.

Sliwki funt od 25 fen.	małgarynę funt od 40 fen.
makaroni „ „ 20 „	„ tuste „ „ 53 „
fasole „ „ 14 „	„ najlepsze funt 69 „
groch „ „ 4 „	„ cukier funt tylko 29 i 31 „
soczewica „ „ 12 „	„ sól funt 9 „
mąkę pszenną funt 11 „	„ soda 3 funty tylko 8 „
„ kartoflaną „ 14 „	„ zapalki pudełko 6 „
ryż funt od 12 „	„ szczytki do szorowania po 20 „
kapustę funt 6 „	„ tuzin śledzi tylko 33 „

(Schenk) P. Wawrzynek,
Bottrop, ul. Główna 40 (Hauptstrasse).

Do sprzedania
place
pod budowę domów lub fabryk w Sosnowcu dla zagranicznych u
geometry Malinowskiego.

pierwszej komunii św.
poleca
obuwie dla chłopców i dziewcząt
w wielkim wyborze
Lud. Jadowski,
Katowice, Koltzestr. 2.

Wiele pieniędzy zarabia się
tylko przy zakupie wprost z fabryki.
ładne ubrania dla panów po 10% m. i spodnie,
ubrania dla chłopców po 2% m. i ubrania, pal-
toly według miary z najlepszej materii ładnie wykonane
od 20 do 30 m.
S. Stark, Katowice,
naroż. rynku i ul. Aug. Schneidera, obok cukierni Danziger.
W Wrocławiu mam własną fabrykę.

1. **Obrona świętej Częstochowy**, historia cudowna a prawdziwa, o Jacku Brzuchanśkim, organizacie i zęstocho-wskim. cena 8 fen. z przesyłką 11 fen.
2. **O dawnych pieśniach i o św. Wojciechu**, pierwszym pieśniarzu, ułożył A. Wrzesień, cena 15, z przesyłką 18 fen.
3. **O naszych pierwszych książkach**, dawnych szkołach i uniwersytecie krakowskim, przez Orszę, 50, z przes. 60 fen.
4. **Krótki zarys piśmiennictwa polskiego od czasów najdawniejszych do końca 18 wieku** 63, z przesyłką 73 fen.
5. **Kto był Mickiewicz?** opow. A. X. Orsza, 13, 18 fen.
6. **O życiu i dziełach Mickiewicza**, 38, z przes. 48 fen.
7. **Juliusz Słowacki**, cena 38, z przesyłką 48 fen.
8. **Teofil Lenartowicz**, jego pieśni z rysunkami, cena 25, z przesyłką 30 fen.
9. **Zbiorek poezji Teofila Lenartowicza**, cena 25, z przesyłką 30 fen.
10. **Wincenty Pol**, życiorys, 13, z przesyłką 18 fen.
11. **Zyciorys naszych najlepszych poetów 16-go stulecia**, cena 30, z przesyłką 35 fen.
12. **O życiu i pismach Franciszka Karpińskiego**, cena 13, z przesyłką 18 fen.
13. **Ignacy Krasicki**, biskup warmiński, cena 13, z przesyłką 18 fen.
14. **Mikołaj Rej** z Nagłowic 13, z przesyłką 18 fen.
15. **O życiu i pismach Kazimierza Brodzińskiego**, cena 25, z przesyłką 28 fen.

Książki powyższe winien mieć w domu każdy prawdziwy Polak. Z nich, kochani czytelnicy, dowiedzie się o życiu i dziełach najznakomitszych mężów naszych, którzy jakkolwiek już butwieją ich kości w grobach, jeszcze dziś niosą przed narodem oświaty kaganiec i uczą nas kochać wszystko, co swojskie, co polskie. Kto nam nadesłże 4 marki, otrzyma je franco (bez wszelkich kosztów za opakowanie i przesyłkę) do domu. Adresować prosimy na listach i przesyłkach pieniężnych:
„Górnoślązak“, Katowitz O.-S.

Szanownej Publiczności **Gliwio, Szobiszowic** i okolicy donoszę, że u mnie można dostać
książki do nabożeństwa
tak polskie jak niemieckie w najróżniejszych gatunkach i w pięknej, trwałej i ozdobnej oprawie.
Również polecam swój
skład zegarów ściennych i zegarków kieszonkowych
oraz wszystkich przedmiotów, w zakres zegarnictwa wchodzących.
Polecam także wszystkim mam agenturę na „Górnoślązaka“, „Głos Śląski“, „Iskrę“ i inne gazety polskie.
TEOFIL SALICH,
Szobiszowice, ul. Hegenscheida nr. 24.

Pomiary przy sprzedaży i podziale gruntów
dla uzyskania przewłaszczenia przez król. urząd katastrowy i przepisania w księdze gruntowej na sądzie oraz regulacje granic, pomiary dla kontraktów notaryalnych i pomiary wysokości jako też wszelkie niwelacje podłużne i obszarów w:konuje
biuro techniczno-miernicze
C. Fritsche **F. Reinhard**
inżynier i miernik miernik przysięgły
w Katowicach przy ul. Grundmanna nr. 21.

Włochy
najlepsza marka
dobrac i ceny
bez okarconoy.
Poszukuje się odsprzedających.
Piszczce „Pucumalik“ pod gwa-
rancją pocz. od 5 mk. Weże do
powietrza od 3,50 mk.
Urania Katowice, 24/ibus.

Pierze gęste
pary gatunek 1,30 mk. za funt. Pierze
to jest szare, zamienite nowe i rękami
dobre, gotowe do nastąpienia przy-
gotunek i spodków. Próbe w ilości
10 g. wysyła zaliczką poczt w
J. Krasa, handel pierza
w Pradze (Prag 620, 1) Góhmen 700.

Dr. C. Schmidta
Wrocławskie
OLEJEKSLUCHOWY
tylko prawdziwy
z obok wieszczoną
**USUWA CZASOWĄ GŁUCHO-
TYCIEK Z USZU SZUM W USZACH**
i przylepieny słuch nawet w
wypadkach zadawnienia.
Do nabycia po 2zt. za fla-
szkę wraz ze sporządzonej dypl. waler-
Wilhelma Kaiser'a
w Katowicach.

Najlepsze źródło zakupna wszelkiego rodzaju koniaków
Poznańska gorzelnia koniaków Roman Kahl i Sp. Poznań.
Jedynе zastępstwo na Górny Śląsk:
Postrach i Sp. Katowice G.-S., ul. Pocztowa nr. 10. Próby i cenniki franko.

Adolf Loewy, Bytom G.-S.,
ul. Krakowska nr. 20, przy kolejce elektrycznej.
Destylacja hurtowna i winiarnia.

Wódka przy 5 litrach po 40 fen. za litr. — **Wyskok winny** podwójnie czyszczony 96% przy 5 litrach po 1,30 m. za litr. —
Żytniówka winna 1,00 mk. za litr. — **Rum Jamajka** czysty i mieszany od 60 fen. za litr. — **Nordhäuser** i wro-
cławski 70 fen. za litr. — **Likiery podwójne** 1,00 mk. za litr. — **Sok malinowy** 1,00 mk. za litr.

WINA **WINA**
muszkatołowe I. 48 fen., II. 30 fen., III. 26 fen. — **Węgierskie** cierpkie i słodkie. — **Czerwone** (dla małokrwiwych). —
Reńskie od 1,00 mk. za butelkę. — **Samos** (podobne do słodkiego węgierskiego) po 1,20 za litr.

Na wesota i chrzciny osobno tanie ceny.

Nakładem i czcionkami „Górnoślązaka“, spółki wydawniczej z ogr. odp. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Antoni Wiśki w Katowicach.